

Stalownicy nie powtórzą wyniku z zeszłego sezonu

Data publikacji: 9.10.2018 20:00

Hokeiści z Trzyńca ostatnią edycję Hokejowej Ligi Mistrzów zakończyli dopiero w półfinale. Po dzisiejszej porażce z Storhamarem wiadomo już, że Stalownikom nie uda się powtórzyć tego wyczynu, gdyż aktualną edycję CLH zakończą już w fazie grupowej.



fot. Andrzej Poncza

Początek spotkania to zimny prysznic dla gospodarzy, gdyż po niecałych trzech minutach mistrzowie Norwegii objęli prowadzenie. Robin Dahlstrom otrzymał podanie zza bramki i znalazł się sam przed Peterem Hamerlikiem. Zawodnik Storhamaru nie miał zbyt wielkich problemów z pokonaniem słowackiego golkipera.

Stalownicy mogli szybko odpowiedzieć, po akcji Kovarcika i Bukartsa, ale górą z tego pojedynku wyszedł bramkarz rywali, Ostlund. Zresztą 26-letni Szwed jeszcze nie raz w pierwszej tercji ratował swój zespół przed utratą bramki.

Na odpowiedź Trzyńca trzeba było czekać do drugiej tercji. Na jej początku Stalownicy, a konkretnie Bukarts oraz bracia Kovarcikowie zagrali kombinacyjną akcję, która kompletnie pogubiła obrońców norweskiego zespołu. Akcję wykończył Ondrej Kovarcik. Podopieczni Vaclava Varadi poszli za ciosem i pod koniec drugiej części spotkania wyszli na prowadzenie. Bukarts znalazł przed bramką wolnego Tomasa Marcinkę, a Słowak skierował krążek za plecy Ostlunda.

Do trzeciej tercji lepiej weszli goście, którzy po niecałych czterech minutach mieli świetną okazję do wyrównania, ale Hamerlik świetnie interweniował przy strzale Thoresena. Jednak dwie minuty później słowacki bramkarz musiał już wyciągać krążek z bramki. Eirik Salsten popisał się ładną akcją indywidualną, którą zakończył strzałem nie do obrony. Decydujący moment nadszedł w czasie 58:39. Norwegowie przeprowadzili kontrę, którą nieszczęśliwie zakończył Martin Gernat, kierując krążek do własnej bramki. Gol był przypisany Thoresenowi.

Stalownicy już nie zdążyli odpowiedzieć i przegrali 2:3. To oznacza, że w tabeli grupy E spadli na ostatnie miejsce i stracili już szansę na awans do fazy pucharowej. Za tydzień czeka ich jeszcze jedno spotkanie – znowu z Storhamarem, ale tym razem w Norwegii.

Andrzej Poncza